



Szczęście jako choroba

Jacek Zwierzyński

W poszukiwaniu szczęścia / The Pursuit of Happiness

kuratorzy: Tekla Woźniak, Zbigniew Kotkiewicz

Galeria Miejska Arsenał

Poznań, 7.05. – 6.06.2010

Charlie Coffey „Isle of Einsety” (2007), wydruk graficzny

dzięki uprzejmości artystki

[s. 92]

Tinsel Edwards „Risk is Good for the Soul” (2010), akryl na desce

dzięki uprzejmości Galerii Miejskiej Arsenał

[s. 95]

Ludzie nie są w stanie pojąć, co to jest szczęście.

Paulo Coelho, „Weronika postanawia umrzeć”.

Źródłem wszelkiej twórczości są frustracje i wewnętrzne sprzeczności (Freud). Zjawisko szczęścia, ze względu na swój w znacznej mierze irracjonalny charakter, budzi pewne obawy. Anna Freud w optymizmie dostrzega rys psychotyczny, Anny Angel podkreśla jego związek z mechanizmem zaprzeczenia¹. Richard Bentall, w artykule pod znamienym tytułem „Propozycja klasyfikacji szczęścia jako zaburzenia psychiatrycznego”, uznaje stan bycia szczęśliwym za spełniający kryteria choroby umysłowej². Niestety, celem Bentalla było wykazanie niemożliwości ustalenia jednoznacznych kategorii zdrowia i choroby psychicznej, a jego tekst miał charakter żartu, nie był zaś próbą przewartościowania zachodniego systemu wiedzy. Wiele przesłanek przyjętych przez Bentalla jest jednak jak najbardziej słusznych. Uczucie przygnębienia, niepokój i strach pełniły kluczową funkcję przystosowawczą w momencie uzyskania obecnego poziomu komplikacji układu nerwowego przez człowieka, mianowicie w epoce kamiennej³. Według Randolpha M. Nesse’ego, to tak zwane negatywne stany emocjonalne pozwoliły przetrwać ludzkości w sytuacji ciągłego zagrożenia ze strony innych zwierząt i wrogiej przyrody. Również współcześnie ludzie szczęśliwi są gorzej przystosowani do życia społecznego. Socjolog Fred H. Goldner zdefiniował zaburzenie psychiczne charakteryzujące się bardziej skomplikowaną symptomatyką, niż stan ogólnej szczęśliwości, nazywając je pronoją (z gr. zabezpieczenie)⁴. Objawowo pronoja jest przeciwieństwem paranoi, ludzie na nią cierpiący są przeświadczeni, że świat oparty jest na spisku na ich korzyść, co skutkuje nieodpowiedzialnością i nieracjonalnym podejściem do otoczenia. Poszukiwanie szczęścia dla zdrowych ludzi

zawsze wiąże się z ryzykiem. Według Michaela Argyle’a, tylko najbardziej stresujące rodzaje aktywności dają ludziom największe zadowolenie⁵. Na tej zasadzie opiera się koncepcja szczęścia jako nurtu (flow), którą stworzył Mihaly Csikszentmihalyi. Nurt jest psychicznym stanem głębokiej koncentracji; by go osiągnąć, wystarczy być zapalonym sportowcem odnoszącym sukcesy bądź wykonywać pomyślnie jakąkolwiek inną działalność wynikającą z pasji. Jak jednak przyznaje Csikszentmihalyi, opisane przez niego doznanie jest równie charakterystyczne dla medalistów olimpijskich, co sadystów, złodziei i psychopatów. Fakt, że szczęście może być skutecznie osiągnięte przez działania nieetyczne, daje podstawy dla wszelkich wątpliwości co do modelu bezrefleksyjnego dążenia do niego, promowanego we współczesnej kulturze.

Odbiciem tych wątpliwości wydają się prace prezentowane na wystawie „W poszukiwaniu szczęścia” w poznańskim Arsenalu. Dominuje ironiczne podejście do szczęścia i wszelkich prób jego osiągnięcia. Interaktywna instalacja „Wesoły domek” Anny Lis najśmielej ukazuje szczęście jako formę szaleństwa. Dotykając na podłączonym do projektora ekranie poszczególnych okien tytułowego domku, możemy zajrzeć do wnętrza pomieszczeń, gdzie pełni radości mieszkańcy skaczą po łóżkach czy wyskakują przez okna. W ten sposób zabawny domek dla lalek staje się domem wariatów, a irracjonalna wesołość – substytutem choroby psychicznej.

Jedną z wykorzystanych strategii jest odwołanie do kultury popularnej, która wydaje się bardziej kompetentna w ukazywaniu szczęścia niż sztuka. Inspiracją dla interaktywnej instalacji „Linda Disco Palma” Pauliny Płacheckiej, artystki zafascynowanej kiczem, jest kultowy serial „Dynastia”, który dla wielu Polaków z pewnością reprezentował ideał dążeń życiowych w szarych czasach transformacji ustrojowej. +

Wszelkie ukazywane w nim problemy, takie jak porwanie przez kosmitów, poronienie po upadku ze schodów czy widowiskowe bójki między serialowymi heroinami Krystle Carrington i Alexis Carrington-Colby, wydawały się przede wszystkim ciekawym urozmaiceniem życia w luksusie. W wideo artystka odtwarza taką bójkę: duplikując postać Krystle, w którą się wciela, walczy sama ze sobą. Wzmaga to zabawność całej sytuacji, nadając jej jednocześnie pewien rys nieprawdopodobieństwa, charakterystyczny zresztą dla serialowej fabuły. Skoro zahipnotyzowana przez szwajcarskiego psychoanalityka Krystle miała zastrzelić swojego męża, dlaczego w kolejnym epizodzie nie miałaby stanąć oko w oko ze swoim sobowtorem bądź zaginioną siostrą bliźniaczką pełną złych zamiarów? Projekcji towarzyszy instalacja składająca się z automatycznego słonia-bujaka, z którego powinno się oglądać wideo, oraz zawieszono nad słoniem i do niego przymocowanego pojemnika z konfetti. Bujający się, obsypywany kolorowymi papierkami widz może poczuć się niemalże tak samo jak walczące na ekranie bohaterki.

Piotr Żyliński w instalacji wideo „Taka praca” również sięga do popkultury, i to najbardziej szczerego jej przejawu, czyli pornografii. Na pięciu ekranach artysta umieścił wyizolowane z tła piersi aktorów pełniących aktywną rolę seksualną, zapętłając nagranie w bliskości osiągnięcia orgazmu. Wyabstrahowani z otoczenia bohaterowie zostali uwięzieni w drodze ku spełnieniu seksualnemu, które jest często związane ze szczęściem. W tym przypadku łączy się również z satysfakcjonującą pracą zarobkową, przez co instalację można odczytywać jako ironiczną alegorię męskiej samorealizacji.

Towarzyszące otwarciu wystawy działania performatywne nawiązują do sportu jako doświadczenia powszechnego sposobu wejścia w „nurt”.

W realizacji Justyny Scheuring „Oddychaj, ale nic nie mów” młody mężczyzna trenuje na bieżni, nie zwracając uwagi na otoczenie i nie reagując na zaczepki widzów. Interesująca jest fizyczna nieobecność artystki w performansie, zwłaszcza że praca funkcjonuje w kontekście poszukiwania szczęścia.

W pewien sposób komplementarny dla tej realizacji jest performans Anny Kalwajtys, w którym artystka wciela się w postać zwyciężczyni walki bokserskiej. Krążąc po Rynku, wykrzykuje: I am the winner. Zupełnie inaczej niż u milczącego biegacza Scheuring, szczęście (?) polega nie na aktywności zgodnej z pasją, tylko na manifestacji wygranej, której realność wydaje się nieistotna. Wspólne artystkom jest poszukiwanie szczęścia w działaniach wyłączających intelekt, a więc zupełnie inaczej niż u Arystotelesa⁶, a zgodnie z amerykańskimi poradnikami quasi-psychologicznymi.

Część artystów odwołuje się do naukowej refleksji nad szczęściem, używając języka statystyki – jak Michal Tkachenko w „Mapie – wykazie zadowolenia z życia” – czy matematyki – jak Michael Davies w pracy „Teoria szczęścia jest teorią wszystkiego”. Niektóre realizacje mają wprowadzić widza w stan szczęśliwości, zapewne w celach krytycznych. Mam na myśli przede wszystkim wideo „Lądowanie w niebie” Melissy Bugarelli oraz instalację dźwiękową Hervé Pereza, również czerpiące z estetyki kiczu. Z pewną formą zaklinalnia szczęścia można wiązać wideo Merve Kaptan „Happiness!”, którego tytuł w imperatywie wydaje się życzeniem dalekim od realizacji. Kolorowo ubrana młoda kobieta, siedząca pośrodku ulicy z czerwoną walizką, jest odizolowana od otoczenia, trwa w miejscu, podczas gdy wszystko się cofa. Jej upór wynika z pragnienia znalezienia własnego miejsca z jednoczesnym zachowaniem autonomii, co jest podstawą dalszej drogi ku szczęściu.



Prace prezentowane w Arsenale są przejawem ironicznego czy wręcz krytycznego stosunku młodych artystów do tematu szczęścia, które jako zjawisko jest trudno uchwytnie, a jako totalitarny konstrukt społeczny – niebezpieczne. Programowe dążenie do szczęścia wydaje się bliskie hasłom „życia bez nałogów”, „pełnej rodziny” i „gotowania na parze”, przez co odbiera się mu transcendentny wymiar i nadaje pozór banału. Szczere i pozbawione uprzedzeń podejście do szczęścia jako najwyższej idei niestety pozostaje domeną religii, reklamy

oraz sztuki najbliższej życiu, czyli sztuki kulinarnej. ○

¹ Freud A., **Ego i mechanizmy obronne**, Warszawa 2007, s. 65.

² Bentall R., **A proposal to classify happiness as a psychiatric disorder**, „Journal of Medical Ethics” 18/1992, s. 94–98.

³ Szymborski K., **Naukowa teoria szczęścia**, „Wiedza i Życie” 12/1996, s. 28.

⁴ Goldner F.H., **Pronoia**, „Social Problems” 1/1982, s. 82–91.

⁵ Szymborski K., op. cit., s. 29.

⁶ Tatarkiewicz W., **O szczęściu**, Warszawa 1985, s. 64